



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Autor: Katarzyna Helik

Recenzja: ks. Piotr Kamiński, ks. dr Sławomir Kęszka,
dr hab. Filip Musiał

Koncepcja graficzna serii: Aleksandra Kaiper-Miszułowicz

Projekt graficzny: Łukasz Michalak, Medialab

[Św. Józefie] Patronie Kościoła świętego, Opiekunie Ojczyzny naszej, Umocnienie rodzin, Mężu sprawiedliwy, który niegdyś troskliwie strzegłeś i prowadziłeś Dziecię Jezus, prosimy Ciebie [...] spraw byśmy rychło i szczęśliwie wrócili do ukochanej Ojczyzny i pracowali tam nad zabezpieczeniem upragnionego pokoju.

Fragment aktu oddania się kaliskiemu św. Józefowi,
dokonanego przez polskich duchownych
w KL Dachau 22 kwietnia 1945 r.

DUCHOWNI KATOLICCY Z KRAJU WARTY W NIEMIECKICH OBOZACH W KONSTANTYNOWIE ŁÓDZKIM I KL DACHAU

Na zdjęciach: niemiecki nazistowski obóz
koncentracyjny w Dachau, 29 kwietnia 1945 r.
Fot. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej;
przedmioty ze zbiorów Muzeum Archidiecezjalnego
w Poznaniu, prezentowane w Wyższym Seminarium
Duchownym w Łodzi w ramach ekspozycji powstałej
w 2016 r., poświęconej duchownym więzionym
w obozach w Konstantynowie Łódzkim i Dachau.
Fot. Katarzyna Helik/archiwum prywatne

NIEMIECKI OBÓZ W KONSTANTYNOWIE ŁÓDZKIM

Od początku okupacji III Rzesza Niemiecka podejmowała działania mające doprowadzić do biologicznej i kulturalno-materialnej zagłady polskiego narodu. Na terenie III Rzeszy i podbitych państw Europy istniało ok. 12 tys. miejsc uwięzienia, niemal połowa na ziemiach obecnej Polski, w tym obozy przesiedleńcze, do których trafiała ludność narodowości polskiej z terenów przeznaczonych do germanizacji. Na przełomie 1939 i 1940 r. zorganizowano w Konstancyńowie Łódzkim obóz dla wypędzonych z Kraju Warty w każdej kategorii wiekowej. Początkowo więźniów przetrzymywano do kilku tygodni, by następnie przetransportować ich do utworzonego w październiku 1939 r. Generalnego Gubernatorstwa (GG).



W Łodzi w ramach zorganizowanej sieci obozów dokonywano selekcji wysiedlonych z Wielkopolski, Pomorza i przedwojennej Polski centralnej. Wybierano dzieci mające być poddane germanizacji, robotników przymusowych do III Rzeszy, osoby do obozów koncentracyjnych oraz ludzi, których planowano deportować do GG.

Na zdjęciu: rejestracja wysiedlonych w obozie przy ul. Kopernika 53/55 w Łodzi. Fot. AIPN



Jednym z największych obozów Centrali Przesiedleńczej w Łodzi był obóz w Konstancyńowie Łódzkim, do którego docierały transporty m.in. z obozów przejściowych w Łodzi przy ul. Łąkowej 4 i ul. Kopernika 53/55.

Na zdjęciu: wysiedleni przed umieszczeniem w obozie przy ul. Łąkowej 4 w Łodzi. Fot. AIPN



Po zaprzestaniu wysiedleń wiosną 1941 r., do Konstancyńowa Łódzkiego trafiali przyszli robotnicy przymusowi, których miano wywieźć w głąb III Rzeszy, choć niekiedy więziono ich rok, a nawet dłużej.

Na zdjęciu: budynek, w którym mieścił się obóz w Konstancyńowie Łódzkim, widok współczesny. Fot. Katarzyna Helik/archiwum prywatne

Na zdjęciu: funkcjonujący od 5 stycznia 1940 r. niemiecki obóz w Konstancyńowie Łódzkim przy ul. Łódzkiej 27 w budynku zlikwidowanej fabryki włókienniczej Karola Steinerta i braci Schweikertów. Fot. AIPN



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

DUCHOWNI W OBOZIE W KONSTANTYNOWIE ŁÓDZKIM



16 sierpnia 1943 r. zlikwidowano obóz dla ludności polskiej. Następnie w tym miejscu Niemcy przetrzymywali dzieci ukraińskie, białoruskie i rosyjskie zakwalifikowane do germanizacji. 18 stycznia 1945 r. obozowa załoga zbiegła przed zbliżającą się Armią Czerwoną, która do Konstąntynowa Łódzkiego wkroczyła kolejnego dnia.

Na zdjęciu: obóz w Konstąntynowie Łódzkim, widok od strony dziedzińca. Fot. AIPN



Aresztowanych duchownych oprócz w obozie w Konstąntynowie Łódzkim (157 księży z diecezji łódzkiej, 67 z diecezji włocławskiej, 55 z diecezji częstochowskiej, 22 z archidiecezji poznańskiej oraz 9 zakonników, w tym 5 z diecezji łódzkiej) osadzono w Łądzie nad Wartą i Forcie VII w Poznaniu. Skala represji wobec kapłanów na terenach włączonych do III Rzeszy była zdecydowanie większa niż w GG, w granicach którego znalazły się m.in. archidiecezja warszawska i znacząca część archidiecezji krakowskiej.

Na zdjęciu: tablice upamiętniające przed dawną fabryką, w której zorganizowano obóz w Konstąntynowie Łódzkim. Fot. Katarzyna Helik/archiwum prywatne

Od jesieni 1939 r. likwidowano strukturę kościelną na obszarach wcielonych do III Rzeszy. W związku z decyzją Arthura Greisera, namiestnika Okręgu Rzeszy Kraju Warty, 5-7 października 1941 r. nastąpiła ostatnia i największa fala zatrzymań kapłanów. Miejscowe oddziały policji bezpieczeństwa, głównie Gestapo, dokonały aresztowań w diecezji łódzkiej, włocławskiej, częstochowskiej oraz archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej. Z ok. 500 duchownych do obozu w Konstąntynowie Łódzkim przewieziono 310. Odizolowano ich od pozostałych więźniów, ale jak inni, cierpieli z powodu głodu, zimna, chorób i przemocy. Odmawianie modlitwy kończyło się szykanami. 30 października 1941 r. przekroczyli bramę obozu KL Dachau.



Na zdjęciu: odsłonięty w 2010 r. pomnik ku pamięci polskich ofiar niemieckiego obozu w Konstąntynowie Łódzkim na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Łaskiej w Konstąntynowie Łódzkim. Fot. Katarzyna Helik/archiwum prywatne

KL DACHAU

Zgodnie z założeniami ideologicznymi Adolfa Hitlera, przywódcy Rzeszy Niemieckiej, eliminacji poddani mieli zostać przedstawiciele polskiej inteligencji. Jednocześnie próbowano unicestwić jeden z najważniejszych fundamentów tożsamości narodowej Polaków – katolicyzm. Polskich kapłanów więziono w wielu obozach koncentracyjnych, ale od końca 1940 r. to KL Dachau stanowił miejsce koncentracji aresztowanych duchownych różnych wyznań z Niemiec i państw okupowanych. Powstał tuż po przejęciu w Niemczech władzy przez nazistów w 1933 r. w celu odizolowania od reszty społeczeństwa osób uznanych za przeciwników tego reżimu i społecznie nieprzydatnych, przede wszystkim więźniów politycznych, Żydów, Romów i Sinti oraz homoseksualistów.



W Dachau, mieście usytuowanym w południowej części Niemiec, w okolicach Monachium, utworzono pierwszy obóz koncentracyjny, zarazem wzorcowy dla kacetów zarówno w III Rzeszy, jak i na ziemiach do niej włączonych. Szkolono w nim kadrę dla przyszłych niemieckich lagrów.

Na zdjęciu: droga prowadząca do KL Dachau i brama obozu, 29 kwietnia 1945 r. Fot. AIPN



Na zdjęciu: Wizytacja Reichsführera SS Heinricha Himmlera wraz z przywódcą Narodowo-Socjalistycznego Ruchu Holenderskiego Antona Musserta w KL Dachau, 20 stycznia 1941 r. Na dachu widocznego w tyle budynku gospodarczego znajduje się propagandowe hasło: *Istnieje tylko jedna droga do wolności, której kamieniami milowymi są: posłuszeństwo, pracowitość, uczciwość, porządek, czystość, trzeźwość, prawdomówność, poświęcenie i miłość do ojczyzny.* Fot. AIPN



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Na zdjęciu: brama obozu KL Dachau z napisem „Arbeit macht frei” („Praca czyni wolnym”). Fot. AIPN

W IMIĘ WYZNAWANYCH WARTOŚCI



Podczas mszy św. w KL Dachau w okresie marzec-wrzesień 1941r. esesmani dokonywali aktów profanacji, rzucając Hostię czy krzycząc „hokus-pokus”. Od 1943 r. komunikanty były obok wina przemycane w paczkach przesyłanych polskim księżom przez bliskich.

Na zdjęciu: znieważanie szat liturgicznych przez niemieckich funkcjonariuszy w klasztorze w Obrze w Wielkopolsce, po 27 stycznia 1940r. Fot. AIPN



W trakcie sprawowanych w tajemnicy mszy katakumbowych używano m.in. szklanki jako kielicha, kawałka blachy cynkowej jako pateny oraz fragmentu materiału mającego przypominać stulę.

Na zdjęciu: strefa muzealna, w powstałej w 1970 r. z inicjatywy księży, którzy przeżyli KL Dachau, kaplicy „Męczeństwa i Wdzięczności” w podziemiach obecnie Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Fot. Katarzyna Helik/archiwum prywatne

We wrześniu 1941 r. polscy kapłani, więzieni w KL Dachau od grudnia 1940 r., sprzeciwili się zapisaniu ich na listę narodowości niemieckiej. Konsekwencją czynu tego stały się liczne zakazy, w tym celebrowania mszy św., uczęszczania do kaplicy niemieckich księży w bloku 26 oraz posiadania przedmiotów kultu. Wiele duszpasterzy, za cenę własnego życia, próbowało realizować praktyki religijne i pomagać bliźnim. Do przełomu 1944 i 1945 r. m.in. potajemnie odprawiano msze św. (najczęściej w bloku 28), spowiadano i udzielano Eucharystii.

Nazizm, negując chrześcijaństwo, miał stać się nową „religią”.

Czymże jest dziś dla nas chrześcijaństwo? Narodowy socjalizm jest religią. Brak jedynie religijnego geniuszu, który rozsądza przebrzmiałe formy i tworzy nowe. Brakuje nam rytuału. Narodowy socjalizm stać się musi kiedyś w Niemczech religią państwową. Ma partia być moim Kościołem, i wierzę, że najlepiej służę Panu, gdy wypełniam jego wolę [...]. Oto moja ewangelia.

Fragment *Dzienników* Josepha Goebbelsa z 16 października 1928 r., doradcy Hitlera, w latach 1933–1945 ministra propagandy i oświecenia publicznego III Rzeszy



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Na zdjęciu: oficer Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS z członkinią Bund Deutscher Mädel (Związku Niemieckich Dziewcząt) – sekcji nazistowskiej organizacji Hitlerjugend, szydzący z obrzędu sakramentu pokuty na terenie kościoła św. Franciszka z Asyżu w Poznaniu – przykład antykościelnej polityki w Kraju Warty. Fot. AIPN

NIEWOLNICZA PRACA



Wśród ofiar przetransportowanych z obozu w Konstantynowie Łódzkim do KL Dachau byli duchowni młodzi i starsi, zdrowi i chorzy, wikariusze, proboszczowie i rezydenci, księża diecezjalni i zakonnicy, absolwenci studiów w kraju i za granicą, naukowcy, kurialiści i kapłani bliscy parafian, otaczający opieką uczniów szkół i pomagający starszym, ludzie mający plany i marzenia.

Na zdjęciu: ks. Wincenty Jabłoński, od 1933 r. wikariusz napełniający otuchą wiernych parafii pw. Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi. Krańcowo osłabiony pracą w KL Dachau zmarł 18 sierpnia 1942 r. Fot. Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi



Przy uprawie ziół pracował ks. dr Feliks Binkowski z diecezji wrocławskiej – od 1927 r. prefekt Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego Polskiej Macierzy Szkolnej w Sieradzu oraz rektor Klasztoru Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, na terenie którego Niemcy zorganizowali we wrześniu 1939 r. polowy szpital. Kapłan udzielał pomocy rannym żołnierzom polskim. W 1941 r. został proboszczem sieradzkiej parafii pw. Wszystkich Świętych. Zmarł z wycieńczenia w KL Dachau 4 sierpnia 1942 r.

Na zdjęciu: (od lewej) ks. Feliks Binkowski wraz z m. Urszulą Ledóchowską (kanonizowana w 2003 r.), s. Antoniną Tyszkiewicz, ministrem rolnictwa Karolem Niezabytowskim i jego żoną oraz z s. Kordulą Zaborską, Sieradz 10 maja 1928 r. Fot. Archiwum Domu Zakonnego Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK

W początkowym okresie funkcjonowania obozu KL Dachau praca miała stanowić istotny czynnik rzekomej resocjalizacji więźniów. W rzeczywistości, zwłaszcza w latach 1940–1942, prowadziła wielu uwięzionych do śmierci. Do najbardziej rygorystycznych komand kierowano polskich duchownych. Pracowali głównie na plantacjach i w szklarniach ogrodowych. Przekształcali zabagnione łąki w tereny umożliwiające uprawę ziół. Wobec braku zwierząt pociągowych najczęściej księży zaprzęgano do maszyn rolniczych. Z „ogrodu śmierci” wywozili umierających kolegów.



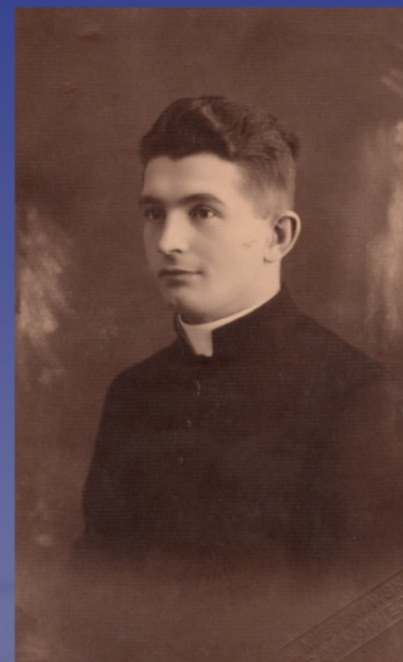
INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Na zdjęciu: więzień pracujący na plantacji na otwartym polu na terenie KL Dachau, 20 stycznia 1941 r. Wszystkie fotografie wykonane tego dnia pochodzą z niemieckiego albumu propagandowego. Fot. AIPN

Polscy księża i zakonnicy, podobnie jak inni więźniowie, wykonywali prace szwalnicze, stolarskie, murarskie i inne. Tylko oni natomiast nosili ciężkie kotły z jedzeniem, ważące nawet 100 kg. Trzy razy dziennie przekazywali posiłki wszystkim więźniom. Szczególnie obciążające było zaopatrywanie baraków najdalej oddalonych od obozowej kuchni.

Ks. Maks zaniósł wyznaczony sobie kocioł z jedzeniem na blok i dwukrotnie, a nieraz trzykrotnie wracał w kierunku kuchni, by odnieść ciężkie kotły za słabszych kolegów.

Fragment wspomnień *Zbaw nas ode złego* ks. Jana Kabzińskiego (1915–1982) z diecezji łódzkiej, więźnia niemieckich obozów w Konstantynowie Łódzkim i Dachau



Jedne z najcięższych zadań realizował ks. Maksymilian Binkiewicz, w latach 30. XX w. prefekt m.in. szkół w Sosnowcu i Prywatnego Gimnazjum Męskiego w Wieluniu, stanowiącego Niższe Seminarium Duchowne dla diecezji częstochowskiej. Aresztowany w parafii pw. św. Rocha w Konopnicy. Zmarł w KL Dachau w wyniku dotkliwego pobicia przez obozowego strażnika 24 czerwca 1942 r., mając 34 lata. Beatyfikowany w 1999 r. przez papieża Jana Pawła II w gronie 108 polskich męczenników okresu II wojny światowej.

Na zdjęciu: ks. Maksymilian Binkiewicz, początek 1935 r. Fot. Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej



KS. J. FONDALIŃSKI

Jako murarz i pończosznik pracował ks. Jan Fondaliński (1900–1971), do aresztowania proboszcz parafii w Brzezinach. Po wyzwoleniu obozu w 1945 r. był prefektem polskiej młodzieży w ramach kursów prowadzonych przez Polski Czerwony Krzyż we Francji. Od 1947 r. związany m.in. z Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi i tamtejszymi parafiami. W 1950 r. obronił doktorat z teologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1957 r. został mianowany łódzkim biskupem pomocniczym.

Na zdjęciu: ks. Jan Fondaliński. Fot. Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Na zdjęciu: więźniowie podczas pracy w szwalni KL Dachau, 20 stycznia 1941 r. Fot. AIPN



Wśród duchownych odpowiedzialnych za odśnieżanie był ks. Ignacy Brzezik (1902–1942). Walczył jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej. Odbił studia teologiczne we Włoszech (w Tortonie i Rzymie). Po powrocie do Polski, do maja 1933 r. pracował w Domu Misyjnym Zgromadzenia Księża Orionistów w Zduńskiej Woli. Następnie wystąpił ze zgromadzenia, zostając szanowanym przez parafian kapłanem diecezji włocławskiej.

Na zdjęciu: Dom Misyjny Księża Orionistów w Zduńskiej Woli, 1935 r. Fot. Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola



W KL Dachau słabszych w pracy wspierał ks. Edmund Kozanecki, do 1941 r. wikariusz parafii pw. Najświętszego Zbawiciela w Łodzi.

Na zdjęciu: (od prawej) ks. Edmund Kozanecki wraz z ks. Stanisławem Wilkiem, do 1941 r. proboszczem erygowanej w 1932 r. łódzkiej parafii pw. Najświętszego Zbawiciela. Obydwaj zmarli w 1942 r. w KL Dachau. Fot. Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi



Wyczerpany pracą i głodem zmarł ks. Józef Krawczyński (1900–1942), od 1936 r. proboszcz parafii w Łyskorni, będący pośród duchownych aresztowanych 6 października 1941 r. w powiecie wieluńskim.

Na zdjęciu: ks. Józef Krawczyński z dziećmi, które przystąpiły do Pierwszej Komunii św. Fot. Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej

Duchowni brukowali place i drogi. Odpowiadali za odśnieżanie terenu obozu. Mimo dysponowania wozami, nakazano im wywożenie śniegu taczkami, a pierwsza zima po przybyciu kapłanów z obozu w Konstaktynowie Łódzkim była bardzo sroga. Czynności wypełniano w atmosferze strachu i pośpiechu, pozostając pod czujną kontrolą blokowych i kapo, wśród których znalazło się wielu kryminalistów.



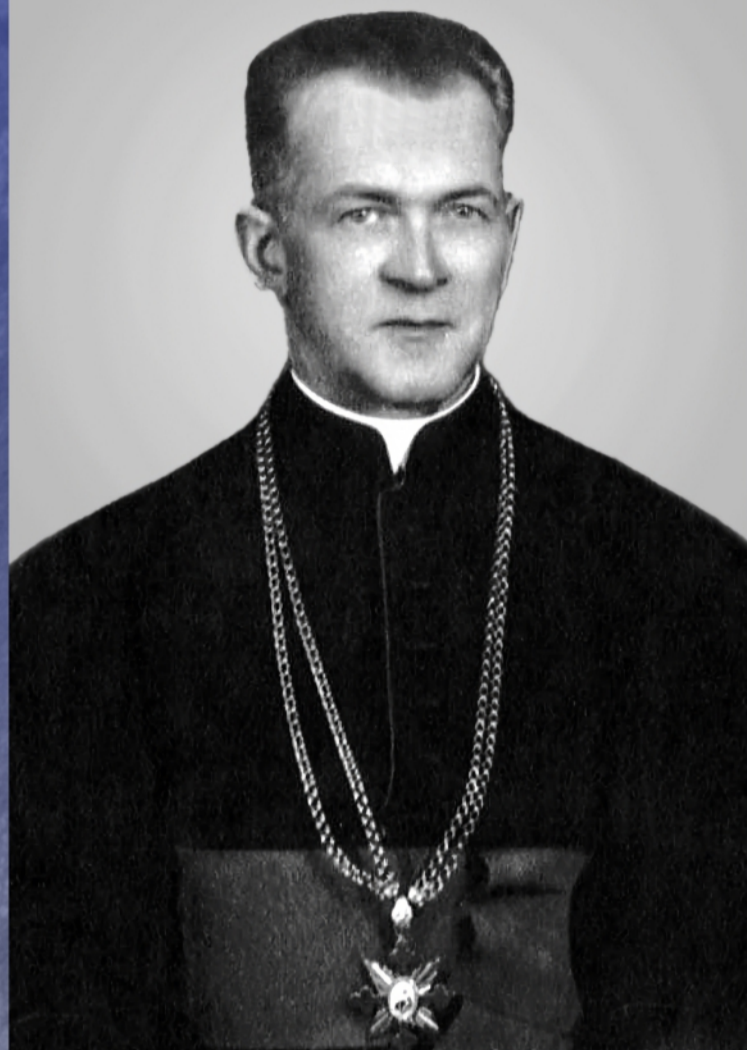
Na zdjęciu: budowa drogi w KL Dachau, 20 stycznia 1941 r. Fot. AIPN



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

KARY FIZYCZNE

W KL Dachau nieustannie doświadczano prześladowań. Podstawą do ukarania więźniów stały się działania podejmowane w każdym zakresie, od wykonywania obowiązków, aż po życie duchowe (np. uczynienie znaku krzyża). Najczęstszym aktem bezwzględności była chłosta, do której wykorzystywano specjalny stół, zwany kozłem oraz bicz lub drąg, zadając co najmniej 25 uderzeń. Stosowano także tzw. karę słupka, polegającą na powieszeniu więźnia na haku za związane z tyłu ręce. Po jej odbyciu ofiary nie mogły ruszać dłońmi, a nawet traciły je wskutek gangreny. Stając się niezdolnymi do pracy, kończyły życie w komorze gazowej. Śmierć niejednokrotnie ponoszono już w trakcie tortur.



W ramach kary, w Wielki Tydzień 1942 r., wycieńczonych duchownych zmuszano do maszerowania i wykonywania ćwiczeń ponad siły, bez względu na warunki atmosferyczne. Wysiłek ten był jednym z powodów śmierci 30 marca 1942 r. ks. prał. Dominika Kaczyńskiego, m.in. szambelana papieskiego, kanonika kapituły katedralnej, pierwszego proboszcza parafii pw. Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi (1926–1941). W KL Dachau napawał współwięźniów nadzieją na przeżycie. Jeden ze 122 Sług Bożych rozpoczętego w 2003 r. procesu beatyfikacyjnego drugiej grupy polskich męczenników II wojny światowej.

Na zdjęciu: ks. Dominik Kaczyński. Fot. Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Rysunek przedstawiający ofiarę obozu koncentracyjnego powieszoną za ręce, wykonany techniką węgla, najprawdopodobniej autorstwa Jerzego Zielezińskiego, więźnia KL Auschwitz II-Birkenau, KL Flossenbürg oraz KL Dachau, który doczekał wyzwolenia. Fot. AIPN

PERMANENTNY GŁÓD

Kary wymierzano za każdą zauważoną próbę zjedzenia tego, co udało się znaleźć na terenie obozu. Więźniowie otrzymywali nieproporcjonalne do wielogodzinnej pracy racje żywnościowe. Wielu nie ważyło nawet 40 kg. Od końca 1942 r. do zajęcia części Polski przez Armię Czerwoną w 1944 r. księża dostawali paczki od rodzin lub parafian, którymi dzielili się z innymi. W lipcu 1943 r. z inicjatywy polskich duchownych powstał obozowy „Caritas”.



Ks. Ludwik Roch Gietyngier (ur. 1904 r.), ceniony katecheta szkół diecezji częstochowskiej i od 1939 r. proboszcz parafii w Racynie, w złym stanie zdrowia trafił 30 listopada 1941 r. do szpitala obozowego, gdzie został zamordowany przez kapo. W 1999 r. ogłoszony błogosławnym wśród 108 męczenników II wojny światowej.

Na zdjęciu: ks. Ludwik Roch Gietyngier z uczniami Gimnazjum Żeńskiego w Będzinie podczas pielgrzymki na Jasną Górę, 1932 r. Fot. Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej



Z głodu i wycieńczenia zmarł ks. Romuald Brzeziński (1886–1942), m.in. w latach 20. XX w. prorektor i wykładowca Seminarium Duchownego w Łodzi, konsultor Kurii Diecezjalnej, od 1930 r. proboszcz parafii w Tuszynie.

Na zdjęciu: tablica w kształcie krzyża upamiętniająca duchownych diecezji łódzkiej – ofiary KL Dachau i innych niemieckich obozów w Bazylice Archikatedralnej św. Stanisława Kostki w Łodzi. Fot. Katarzyna Helik/archiwum prywatne



Staliśmy wieczorem na placu apelowym. Raptem ktoś otarł się o mnie i wsunął mi coś do ręki. Był to ks. Bolesław Kobierski, kapłan diecezji częstochowskiej. Wracając z pola, zauważył na drodze kłos pszenicy [...] dobrze ukryt i szczęśliwie przemycił przez kontrolę. Sam spożył kilka ziarn, kilka dał mnie, a pozostałe jeszcze komuś. Jednym kłosem obdzielili trzy osoby [...].

Fragment wspomnień *Jasne promienie w Dachau* ks. Franciszka Korszyńskiego, więźnia KL Dachau od końca kwietnia 1941 r., dr. nauk teologicznych, rektora WSD we Włocławku (1939–1948), bp. pomocniczego diecezji włocławskiej (1946–1962)

Na zdjęciu: stopy zwłok przed krematorium obozu KL Dachau, 29 kwietnia 1945 r. Fot. AIPN



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

EKSPERYMENTY PSEUDOMEDYCZNE

Źródłem cierpień dla polskich księży były nie tylko choroby wynikające z warunków bytowych, ale także przeprowadzane przez niemieckich lekarzy od października 1942 r. doświadczenia pseudomedyczne, w szczególności w zakresie chorób malarii, flegmony, tyfusu, gruźlicy i żółtaczki. Dokonywano eksperymentów związanych m.in. z podwyższaniem ciśnienia oraz obniżaniem temperatury ciała poprzez zamrożenie, które polegało na długotrwałym pozostawianiu nagich ofiar na zewnątrz i polewaniu ich zimną wodą. Dochodziło do bezzasadnych zabiegów chirurgicznych. Wielu więźniów poniosło śmierć w trakcie tych procedurów.

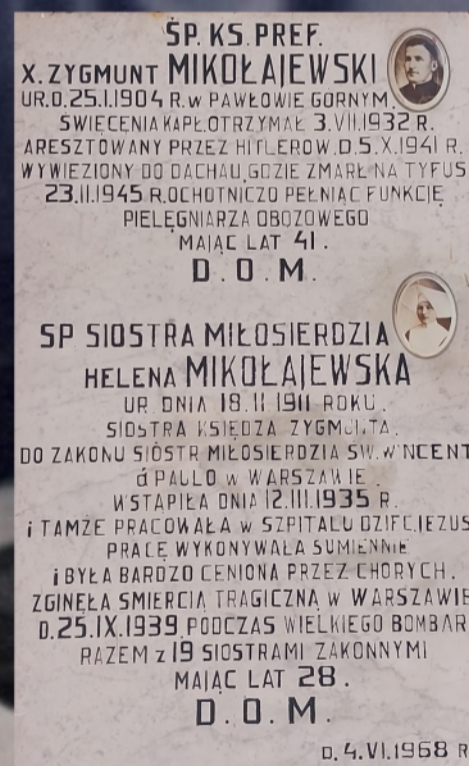


Wśród ofiar nieludzkich badań, służących sprawdzaniu wytrzymałości organizmów i wynalezieniu preparatu zapobiegającego malarii, był ks. Kazimierz Nowicki z diecezji łódzkiej, m.in. kapelan szpitala przy ul. Zakątnej 44 w Łodzi i notariusz Kurii Diecezjalnej (1927–1929) oraz proboszcz parafii w Borszewicach (1939–1941). Zmarł w KL Dachau w 1944 r., mając 47 lat.

Na zdjęciu: ks. Kazimierz Nowicki. Fot. Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi

Ks. Bolesław Kobierski (1907–1991), aresztowany w parafii Ochędzyn, został poddany w KL Dachau doświadczeniom sztucznej flegmony (ropowicy).

Na zdjęciu: ks. Bolesław Kobierski jako proboszcz parafii Gorzkowice w diecezji częstochowskiej (był nim w latach 1954–1978) podczas wyjazdu do Częstochowy z dziećmi, które w 1968 r. przyjęły Pierwszą Komunię św. Fot. Archiwum prywatne Ryszarda Helika



Od końca 1944 r. epidemia tyfusu dziesiątkowała pacjentów i personel blokowy obozowego szpitala. Do opieki nad chorymi zgłosili się tylko kapłani, choć nieliczni. Za przykładem ks. Stefana Frelichowskiego (bł. od 1999 r.), uczynił to ks. Zygmunt Mikołajewski, m.in. kapelan Domu Zakonnego Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK w Ozorkowie. Przedkładając dobro innych ponad swoje, zaraził się i zmarł 23 lutego 1945 r. mając 41 lat.

Na zdjęciu: tablica w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Parzniewicach, upamiętniająca ks. Zygmunta Mikołajewskiego i jego siostrę – s. Helenę, która zginęła podczas bombardowania Warszawy przez Luftwaffe 25 września 1939 r. Fot. Katarzyna Helik/archiwum prywatne



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Na zdjęciu: laboratorium w obozie KL Dachau, 20 stycznia 1941 r. Fot. AIPN

ŚMIERĆ W ZAMKU HARTHEIM

Więźniowie KL Dachau, którzy przeżyli doświadczenia pseudomedyczne, najczęściej ginęli w tzw. transportach inwalidów. Zabijano ich przy wykorzystaniu komory gazowej w zamku Hartheim w anektowanej przez III Rzeszę w marcu 1938 r. Austrii, stanowiącego jeden z niemieckich nazistowskich ośrodków pozbawiania życia w ramach programu eutanazji, realizowanego w latach 1939–1944 pod kryptonimem Akcja T4. W analogiczny sposób uśmierceni byli więźniowie starsi, chorzy i niemogący pracować, których uprzednio zapewniano o wyjeździe m.in. do placówek opieki. Perspektywa opuszczenia obozu zachęcała niektórych do symulowania dolegliwości, co w rzeczywistości oznaczało skierowanie ich do grupy inwalidów.



Na zdjęciu: krematorium w Hartheim, widok współczesny. Fot. Maciej Foks



W Hartheim zagazowany został w 1942 r. 66-letni ks. Adolf Gozdek, doktor filozofii. Studiował w Monachium i Fryburgu. Był prefektem szkół w Ostrowcu Świętokrzyskim i rektorem kościoła Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Kaliszu. W 1929 r. objął stanowisko dyrektora Unii Apostolskiej Kapłanów Najświętszego Serca Jezusowego Diecezji Częstochowskiej. Od 1932 r. proboszcz parafii w Nowej Brzeźnicy.

Na zdjęciu: ks. Adolf Gozdek. Fot. Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej



Do tzw. transportu inwalidów zaliczono ks. Walentego Kotta (1880–1942). W 1909 r. w Paryżu uzyskał stopień naukowy doktora filozofii. Był wykładowcą Seminarium Duchownego we Włocławku. Pełnił posługę jako wikariusz, wychowawca młodzieży oraz proboszcz. W latach 1920–1941 zarządzał parafią w Wierszowie, która od 1925 r. należała do diecezji częstochowskiej (od 1992 r. kaliskiej).

Na zdjęciu: ks. Walenty Kott w młodości. Fot. Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Na zdjęciu: zamek Hartheim, widok współczesny. Fot. Maciej Foks

„TERAZ JESTEŚCIE WOLNI” WYZWOLENIE OBOZU

Amerykańscy żołnierze wyzwolili KL Dachau 29 kwietnia 1945 r., w którym zgodnie z rozkazem Heinricha Himmlera z 14 kwietnia mieli zostać zamordowani pozostali więźniowie, a obóz zniszczony. Po odbyciu kwarantanny w związku z epidemią tyfusu, ofiary nazywane dipisami, kwaterowano w zbiorowych ośrodkach na terenie Niemiec, m.in. w byłych koszarach SS w Freimannie. Polscy duchowni po czasowej pracy duszpasterskiej w Niemczech najczęściej wracali do kraju, mimo prześladowania Kościoła przez władze komunistyczne. Inni pełnili posługę nie tylko w państwach europejskich, ale także w Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie.

Wobec skali i charakteru zbrodni popełnionych przez nazistów, 29 kwietnia 1945 r. amerykańscy żołnierze i niektórzy więźniowie dokonali aktu samosądu na kilkuset strażnikach obozu i żołnierzach Waffen-SS, choć przyjmowano również postawy analogiczne do ks. Adama Kozłowieckiego (od grudnia 1940 r. w KL Dachau, w latach 1959–1969 abp metropolita łusakijski w Zambii, od 1998 r. kardynał prezbiter), który we wspomnieniach *Ucisk i strapienie: pamiętnik więźnia 1939–1945* napisał: *[...] Żądamy sprawiedliwości, a nie bestialskiej zemsty.*



Na monachijskim cmentarzu Perlacher Forst przy Stadelheimer Strasse 24, w miejscu zwanym Gajem Pamięci I, pod 44 kamiennymi płytami znajdują się urny z prochami ok. 4 tys. osób zmarłych lub zamordowanych w 1942 r. w KL Dachau, których ciała spalono w krematorium obozu lub przy cmentarzu Ostfriedhof.

Na zdjęciu: fragment tablicy upamiętniającej personalnie ofiary KL Dachau na cmentarzu Perlacher Forst, m.in. polskich duchownych, w tym przewiezionych z obozu w Konstancynie Łódzkiej ks. Franciszka Kuchowicza i ks. Józefa Ludwika z archidiecezji poznańskiej. Fot. Maria Kuzin



Ks. Roch Łaski oddany Bogu i ojczyźnie, proboszcz parafii w Witowie od 1946 r. (diecezja łódzka), został zatrzymany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w Wielki Piątek 1949 r., następnie był torturowany. W wyniku przeżytej traumy trafił do Państwowego Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych „Kochanówka” w Łodzi, gdzie zmarł 13 maja 1949 r. *Ksiądz mógł Dachau przeżyć, ale UB ma lepsze metody i tu ksiądz nie przeżyje* – miał usłyszeć podczas jednego z przesłuchań.

Na zdjęciu: ks. Roch Łaski. Fot. Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Obraz przedstawiający więźniów cieszących się z wyzwolenia KL Dachau. Fot. AIPN

DZIĘKUJĄC ZA OCALENIE...



Jako pierwsza o wstawiennictwo św. Józefa prosiła 8 grudnia 1940 r. grupa polskich księży w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen, skąd pięć dni później przewieziono do Dachau ponad 500 duchownych.

Na zdjęciu: krypta modlitewna kaplicy „Męczeństwa i Wdzięczności” w Narodowym Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Fot. Katarzyna Helik/archiwum prywatne



W 1965 r. na terenie byłego obozu otwarto Muzeum – Miejsce Pamięci Dachau. W Polsce w 2002 r. Episkopat ustanowił 29 kwietnia Dniem Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego. W 2018 r. Sejm RP uchwalił 19 października Narodowym Dniem Pamięci Duchownych Niezłomnych.

Na zdjęciu: tablica ufundowana przez polskich duchownych – byłych więźniów obozu, na której widnieje napis *Tu, w Dachau, co trzeci zamęczony był Polakiem, co drugi z więzionych tu księży polskich złożył ofiarę życia. Ich świętą pamięć czczą księża polscy współwięźniowie* i umieszczona w 1972 r. na utworzonej w 1960 r. katolickiej Kaplicy Łęku Chrystusa przed Śmiercią. Fot. Maciej Foks

Modlitwy o cud przetrwania odmawiane przez polskich duchownych w KL Dachau znalazły dopełnienie w postaci aktów zawierzenia. 22 kwietnia 1945 r. podczas mszy św. w obozowej kaplicy złożyli, poprzedzony nowenną, akt ofiarowania się kaliskiemu św. Józefowi, zapewniając, iż w ojczyźnie będą m.in. szerzyć wiarę i jego kult, zwłaszcza wśród rodzin oraz wspólnie złożą hołd przed obrazem w Sanktuarium w Kaliszu. Pierwsza pielgrzymka miała miejsce w dniach 17-19 kwietnia 1948 r. Od 30. rocznicy wyzwolenia obozu uroczyste obchody organizowano co pięć lat. W 2013 r. zmarł ostatni żyjący w Polsce kapłan dachauczyk ks. kan. Leon Stępiak z archidiecezji poznańskiej.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Na zdjęciu: msza św. w Kaliszu, której przewodniczył kard. Karol Wojtyła w 25. rocznicę wyzwolenia KL Dachau, 1970 r. Fot. AIPN

LICZBA OFIAR



Przez obóz w Konstancynie Łódzkim przeszło ok. 42 tys. więźniów, wśród ofiar śmiertelnych było co najmniej 700 osób.

Z obozu w Konstancynie Łódzkim do KL Dachau przewieziono ok. 300 księży diecezjalnych i zakonników, zmarło lub zginęło ok. 70 proc.

W KL Dachau więziono ok. 250 tys. osób, wolności doczekało ok. 100 tys. W obozie przetrzymywano ponad 2700 duchownych z Rzeszy i krajów okupowanych (ok. 95 proc. wyznania rzymskokatolickiego), z Polski ponad 1770. Śmierć poniosło 868 polskich duszpasterzy, najwięcej z archidiecezji poznańskiej oraz diecezji włocławskiej i łódzkiej.

29 kwietnia 1945 r. znajdowało się w nim ok. 33 tys. więźniów, w tym ok. 10 tys. Polaków.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Na zdjęciach: ofiary obozów w Konstancynie Łódzkim i Dachau
Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej: legitymacja kapłańska
ks. Michała Wróblewskiego (1889–1942), ks. Leopold Berent
(1875–1942), ks. Julian Konieczny (1897–1942), ks. Wincenty
Nowak (1896–1942), ks. Mieczysław Janecki (1905–1942)
Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi: ks. Władysław Guzowski
(1903–1942)